

Szukałem cię wśród jabłek – z moją gitarką

Szukałem Cię wśród jabłek
czereśni, pomarańczy
Na łące nad jeziorem gdzie wodna nimfa tańczy
W księgarniach i kwiaciarniach
wpierw słowa potem kwiaty
I miałem z tym szukaniem
prawdziwe cztery światy
W kabałach i pasjansach
i tam, gdzie wszystko znika
I w kinie na seansach
i w Górnych gdzieś Ustrzykach
Szukałem w poczekalniach
na wszystkich dworcach świata
Pytałem listonosza, wróżbitę i prałata
A gdy mnie już widziałeś
na wiecznie zielonej łące
Ktoś nagle zakrył Księżyc
i potem zgasił Słońce
A gdy mnie już widziałeś
w obłoku jeszcze sennym
Ktoś nagle zgasił Słońce
i potem zakrył Księżyc
Szukałam Cię na morzu, wypatrywałam w górach
Pod ziemią Cię szukałam
i w umazanych chmurach
I w gwiazdach Cię szukałam
w tej kosmogonii wiecznej
Jechałam Wielkim Wozem
na Drodze byłąm Mlecznej
Szukałam Cię na drzewach
wśród liści i kasztanów
Zjechałam do Braniewa
do ojców Franciszkanów
Na pasach Cię szukałam
i przeszłam- każdą drogę
Szukałam i wołałam: Nie mogę już! Nie mogę!

A gdy mnie odnalazłeś
na wiecznie zielnej łące
Ktoś nagle zakrył Księżyc
a potem zgasił Słońce
I znów przemierzać będę
wszechświaty tropem ptasim
Aż ktoś zakryje Księżyc
na zawsze Słońce zgasi
Na zawsze słońce zgasi
Na zawsze słońce zgasi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych